

WYROK Z DNIA 7 LIPCA 2004 R.

SNO 26/04

Przewodniczący: sędzia SN Piotr Hofmański (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Jacek Sobczak, Kazimierz Jaśkowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 7 lipca 2004 r., sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 marca 2004 r., sygn. akt (...)

u c h y l i ł zaskarżony w y r o k i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 marca 2004 r., sygn. akt (...), sędzia Sądu Rejonowego uznany został za winnego tego, że w okresie od dnia 10 czerwca 2001 r. do dnia 25 lipca 2003 r. dopuścił się rażącego naruszenia przepisów procedury cywilnej poprzez spowodowanie rażących bezczynności w rozlicznych sprawach, czym uchybił godności urzędu, to jest przewinienia dyscyplinarnego z art. 197 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 tej ustawy wymierzono mu karę dyscyplinarną upomnienia.

Powyższy wyrok został zaskarżony odwołaniem obwinionego, który zarzucił mu obrazę przepisów prawa materialnego, to jest art. 107 § 1 u.s.p., polegającą na jego niewłaściwym zastosowaniu poprzez uznanie go za winnego przypisanego mu przewinienia, błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za

podstawę orzeczenia polegający na przyjęciu, że w trzech spośród wymienionych w sentencji spraw nie podejmował czynności procesowych przez czas przekraczający okres jednego roku, a także rażąco niewspółmierność wymierzonej kary.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie jest zasadne i zasługuje na uwzględnienie. Zaskarżone orzeczenie dotknięte jest wadliwością, która nie pozwala na bezkrytyczne jego zaakceptowanie. W realiach niniejszej sprawy byłoby rzeczą przedwczesną szczegółowe odnoszenie się do podniesionych zarzutów i argumentacji wytoczonej przez autora odwołania.

Nie będąc związanym granicami podniesionych w odwołaniu zarzutów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zauważa w pierwszej kolejności niespójność zaskarżonego orzeczenia polegającą na niezgodności jego sentencji z treścią uzasadnienia. O ile bowiem z tzw. dyspozytywnej części wyroku wynika, że sędziego Sądu Rejonowego uznano za winnego rażącego naruszenia przepisów procedury cywilnej poprzez spowodowanie rażących bezczynności w sprawach cywilnych, stanowiące uchybienie godności urzędu, o tyle w uzasadnieniu orzeczenia skoncentrowano się wyłącznie na pierwszym elemencie owej kumulatywnej kwalifikacji prawnej przypisanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego, zbywając zupełnym milczeniem powody, dla których uznano, iż jego zachowanie uchybia godności sprawowanego urzędu. Tymczasem nie może ulegać wątpliwości, iż wśród przewinień dyscyplinarnych ustawodawca wymienia w art. 107 § 1 u.s.p. trzy ich kategorie: oczywistą i rażąco obrażającą przepisów prawa, uchybienia godności urzędu oraz inne przewinienia służbowe. Nie jest oczywiście wykluczone, iż zachowanie obwinionego polegające na rażącym i oczywistym obrażeniu prawa jest jednocześnie (i kumulatywnie) uchybieniem godności urzędu, niemniej przyjęcie takiej kwalifikacji wymaga

dokonania ustaleń co do każdego z wchodzących w rachubę elementów kwalifikacji.

Są także inne powody, dla których uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie może wytrzymać krytyki. Zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego nie wyjaśniono w sposób zadowalający przyczyn, dla których w referacie obwinionego sędziego powstały tak znaczne zaległości. W szczególności nie wykazano, iżby obiektywnie możliwe było podołanie obowiązkom nałożonym na obwinionego. Nie wskazano także, czy i w jakim zakresie podjęto w zaistniałej sytuacji przedsięwzięcia organizacyjne zmierzające do usprawnienia postępowania. Z całą zaś pewnością nie może być uznane za wystarczające (choćby wielokrotne) „dyscyplinowanie” sędziego, który przecież nie może ponosić odpowiedzialności za niedomagania organizacyjne, polegające między innymi na nierównym obciążaniu pracą sędziów orzekających.

Wskazane braki uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia nie pozwalają na zweryfikowanie tezy, iż naruszenie przepisów procedury cywilnej było w przedmiotowej sprawie „rażące” i „oczywiste”, czego wymaga przepis art. 107 § 1 u.s.p. Zagadnieniu temu Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie poświęca zresztą uwagi.

Okoliczności, w jakich doszło do obiektywnie nieakceptowalnych przewlekłości w postępowaniu cywilnym muszą być także poddane szczegółowej analizie z punktu widzenia oczywistego elementu konstrukcyjnego przewinienia dyscyplinarnego, jakim jest wina sędziego. Wprawdzie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazuje, iż „przewinienie służbowe” nie może być przypisane bez ustalenia winy obwinionego, niemniej twierdzenie to pozostaje jedynie pustym frazesem w kontekście braku choćby próby jego skonfrontowania z realiami niniejszej sprawy. Nie wiadomo zatem ani tego, na czym polegała wina obwinionego sędziego, ani też tego, jaki jest stopień tej winy, choć właśnie do stopnia winy odwołuje się Sąd Apelacyjny –

Sąd Dyscyplinarny uzasadniając wymiar orzeczonej wobec obwinionego kary dyscyplinarnej.

Ponownie rozpoznając sprawę Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ponownie podda ocenie wszystkie okoliczności sprawy, rozważając w szczególności znaczenie obiektywnie istniejących w Sądzie Rejonowym warunków pracy, obciążenie sprawami referatów poszczególnych sędziów, rodzaj podejmowanych czynności organizacyjnych mających przeciwdziałać przewlekłości postępowań, a także okoliczności mające wpływ na przypisanie obwinionemu winy.